Nr. 287. w Sobotę

dnia 6. Grudnia 1856.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:
1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 3. Grudnia. — Dzisiejszy Monitor nie wspomina o wybuchłem powstaniu w Sycylii. Inne dzienniki o niem wspominają, bez podania szczegółów.

Giełda dosyć jest ożywiona, ale papiery nie podnoszą się, owszem okazują dążność do spadania.

Paryż, 4. Grudnia. — Dzisiejszy Constitutionnel powiada, że mocarstwa zgadzają się na otworzenie nowych konferencyj. Constitutionnel sądzi, że obecnie każde mocarstwo obstaje jeszcze za swojemi widokami, ale równocześnie ustają główne trudności, kiedy Austrya z księstw Naddunajskich a Anglia z morza Czarnego chcą ustąpić.

Drezno, 4. Grudnia. — Korespondent paryski drezdeńskiego dziennika utrzymuje, że na przyszłych konferencyach paryskich kwestya względem Bołgradu będzie rozwiązaną w myśl Anglii i Austryi, ponieważ Sardynia przystąpiła do zdania Anglii.

Berlin, 5. Grudnia. — Najj. Pan raczył nadać Dr. Wendt w Wrocławiu i praktykującemu lekarzowi Dr. Wernerowi w Trzebnicy tytuł radzcy zdrowia.

Berlin, 5. Stycz. — Najświeższe wiadomości. Niewiadomo dotąd, jak daleko zaszła sprawa newszatelska. Tyle jednak jest rzeczą pewną, że rząd pruski zerwał układy z prezesem związku szwajcarskiego i wezwał wielkie mocarstwa europejskie, aby obowiązki objęte protokułem londyńskim z roku 1852 dopełnione zostały. Dzienniki szwajcarskie donoszą, że poseł pruski p. Sydow otrzymał rozkaz od swego rządu, do opuszczenia Berna. Z tego wzięły niektóre dzienniki pochop, do twierdzenia, że Prusy zerwały wszystkie stosunki dyplomatyczne z Szwajcaryą. Twierdzenie to atoli jest zawczesne. Wprawdzie ustały stosunki z prezesem szwajcarskim pod względem Newszatelu, ale nie ustały dotąd zupełnie polityczne stosunki z całą Szwajcaryą i kancelarya cała dyplomatyczna dotąd Berna nieopuściła. — Na zwołanie nowych konferencyi paryskich zanosi się. Dwór tuileryjski żąda, aby na tych konferencyach załatwione zostały spory europejskie. Morning Post oświadcza, że Anglia na te konferencye może zezwolić, bo zmienić niemogą warunków pokoju. Znaczy to po prostu powiedziane tyle, że Anglia z Austryą i Francyą już naprzód się ułożyły o to, co ma wypłynąć z konferencyi przed publicznością. Anglia otrzyma to, czego głównie pragnęła, to jest wątek, a pozór jednostronnéj dyktatury utraci. Zawsze to będzie znaczne ustąpienie ze strony lorda Palmerstona, który nawet pozoru zbyć się niechciał. — Nowy projekt do prawa rozwodowego, który minister sprawiedliwości przedłożył sejmowi, ma główne zarysy projektu, nad którym toczyły się rozprawy w pierwszéj izbie w roku 1855. W projekcie tym głównie zamierzono znieść powody do rozwodów znajdujące się w landrechcie, które sprzeciwiają się ścisłym pojęciom kościoła i obyczajom pod względem świętości małżeństwa. Do tych wymazać się mających powodów z landrechtu należą: wzajemne zezwolenie, odraza niepowściągliwa, podejrzane obcowanie wbrew zakazowi sądowemu, bez przekonania się, czyli rzeczywiście zaszło cudzołóstwo; niedostateczny dowód na dobre prowadzenie się żony, która się oddaliła od męża; odmawianie małżeńskiego obowiązku; błędy ciała powstałe w czasie małżeństwa; szaleństwo i obłąkanie; swary, a nakoniec pomawiania o zbrodnie mimo innego przekonania. W projekcie uznano za słuszne dwa tylko powody do rozwodu, które kościół ewanielicki przypuszcza, cudzołóstwo i złośliwe opuszczenie. Tymczasem może rozwód także nastąpić z kilku innych powodów landrechtem objętych, jak nastawanie na życie, zniewagi wielkie i ograniczanie osobistéj wolności, ciężkie zbrodnie, niebezpieczeństwo zagrażające życiu, urzędowaniu lub przemysłowi małżonka, w skutek niodozwolonych czynności; życie nie porządne i odmawianie utrzymania życia. W tych przypadkach może sąd rozwięzywać małżeństwo, skoro poweźmie przekonanie, że ono niemniéj jest zachwiane, jak przez złośliwe opuszczenie. Rzeczywiste atoli rozwiązanie małżeństwa może z tych powodów nastąpić, skoro rozdzielenie małżonków od stołu i łoża trwało od 1 do 3 lat i o nie wnosi strona niewinna. Winna strona dopiero po trzech latach może wstąpić w nowe związki małżeńskie. Z wyjątkiem ostatniego przypadku, wszystkie inne zgadzają się z uchwałami konferencyi kościelelnych ewanielickich, które tu się odbywają.

Dania.

Trzy znacznéj obszerności dokumenta tyczące się sporu duńsko-niemieckiego w sprawie Holsztynu i Lauenburga, ogłoszone teraz zostały. Pierwszym z nich jest depesza duńska ministra spraw zagranicznych p. Scheela z dnia 5. Września r. b. do posła duńskiego przy zgromadzeniu związkowem niemieckiem pana Bülow, który w sprawie téj wysłany był do Wiednia i Berlina. Jest ona odpowiedzią na notę pruską z dnia 1. Czerwca. Drugim dokumentem jest depesza bar. Manteuffla pruskiego ministra spraw zagranicznych do hr. Oriolla posła pruskiego w Kopenhadze z daty 23. Października r. b., w któréj wyrażone jest zapatrywanie się rządu pruskiego na pomieniony spór duńsko-niemiecki i gdzie usiłowano zbić zdanie depeszy kopenhagskiéj. Trzecim nako-

---

Studyum historyczne.

Der Ermländische Bischof und Cardinal Stanislaus Hosius. Vorzüglich nach seinem kirchlichen und literarischen Wirken geschildert von Dr. Ant. Eichhorn, Domkapitular zu Frauenburg im Ermlande. Mainz 1854. 1855. 2 tomy w 8ce. Druk Dalkowskiego w Królewcu.

(Kronika.)

(Ciąg dalszy.)

W tym wieku trzy szkaradne charaktery biskupów przytaczają dzieje: Wyhowskiego, Wyżyckiego i Mik. Święcickiego. Biskup łucki Kobielski, najpobożniejszy człowiek, łupi żydów za byle co, toż samo i Kajetan Sołtyk, który chwali się publicznie, że nie zachowuje postu. Nie będziem daléj ciągnąć téj smutnéj listy, boby nas to daleko zawiodło. Ale któż nie słyszał o Krasickim, o Naruszewiczu itd. i o ich wesołem życiu, nieprzyzwoitych żartach? Młodziejowski, najprzewrotniejszą mając głowę, za innych wystarczy. Cóż mówić o Podoskim, Ostrowskim itd.? O Sierakowskim dużo ciekawych anegdotek w Teofraście polskim, autora Listopada. Brat królewski, ostatni prymas rzeczypospolitéj, książę Michał Poniatowski w nic nie wierzył. Zacni zkądinąd ludzie i przywiązani do kraju, jak np. Krasicki, Naruszewicz, jak Turski, pod względem religijnym bardzo grzeszyli. Nie był tutaj wolny od winy i sławny Konarski, któremu niesłusznie zbyt wyłącznie przypisują odrodzenie się nauk w Polsce.

Lepiéj liczyć dobrych biskupów jak złych. Otóż biskupi: kijowski Załuski, Wacław Sierakowski, Grabowski z Warmii i Hylzen, byli już jakby posłańcami przedpotowego świata, którzy się nagle ujrzeli wśród obcych dla siebie stosunków i już do téj epoki wcale nie należeli. Więc któż zostanie z całych lat trzydziestu? Oto obok nich prawdziwie zacnemi biskupami byli: kanclerz Okęcki, Cieciszowski, Wodziński i kilku może pobożnych sufraganów.

Stanisław August nic tutaj nie był winien — przyszedł z wiekiem i do tego sam ulegał wpływom filozofii. Król nie miał pomiędzy kim wybierać, bo wtedy wszyscy filozofowali i śmieli się z rzeczy świętych, za przykładem Woltera i Fryderyka. Człowiek wiary, zwłaszcza w wyższem duchowieństwie, było to prawdziwie cudo. Mówimy, że król zgorszeniu nie winien, a jednak i jemu możnaby złą wolę zarzucić, chociaż tu zawsze więcéj składać było potrzeba winy na zewnętrzny nacisk filozoficznego duchowieństwa; np. próbowano gwałtem na biskupstwie osadzić ks. Sosnowskiego za to, że był *un esprit fort* i mniéj zważano na jego obyczaje; tutaj król aż z nuncyuszem się poróżnił (z Garampim) i wreszcie ustąpić musiał. Stanisław August miał tradycyjne poczucie dawnéj wiary: czasem w chwilach zwątpienia płakał i modlił się gorąco, a jednak przy tem wszystkiem był filozofem i wierzył jak wiek cały, że wiara i obrzędy są dobre tylko dla gminu. Raz w rok na Wielkanoc przyjmował komunię, spowiadał się, ale to robił dla przykładu więcéj aniżeli z przekonania.

Otóż w dwóch tych oddzielnych, różniących się wiele od siebie epokach, katolicyzm był w wielkiem u nas niebezpieczeństwie. W XVI wieku mógł łatwo przepaść, w XVIII przebywał tylko chorobę. W XVI wieku było wszystko do uratowania, w XVIII wiara mogła być spokojną. Wiek XVI miał też swego Hozyusza, wiek XVIII nie miał nikogo. Hozyusz na stronę katolicyzmu wywołał silną reakcyę, reakcye w XVIII wieku wywołały nieszczęścia. Hozyusz jest wielką u nas religijną postacią XVI wieku, magicznem słowem zaklął reformę i nierozwijała się więcéj, w XVIII wieku nie było gieniuszu, którył walczył z nawałem reformy, naród odrętwiał i rozpadł się w kawały. Los ten groził rzpltéj jagiellońskiéj już w XVI wieku gdyby reforma tryumfowała, świeża unia lubelska rozeszłaby się, spójnie wiążące rzpltę pękłyby, sekty starodawną konstytucyę naszą wysadziłyby z zawias, i byłby powstał chaos, poprzednik zagłady, ale wstał wielki Hozyusz, sercem ogromnem jak Polska ówczesna, odgadł i przeczuł niebezpieczeństwo. Ślepo rzucił się na fale morza, które go lada chwila mogły pochłonąć, poświęcił się, pracował i działał, i wyratował Polskę z przepaści, i wprowadził ją napowrót zbłąkaną do kościoła katolickiego. Hozyuszowi naród winien to niezmierne dobrodziejstwo, że poszedł za podaniami naddziadów i że pozostał katolickim.

2. Postać Hozyusza.

Hozyusz ma nieprzyjaciół u nas pomiędzy ludźmi krótkowidzącemi. U nas, gdzie studyów nad przeszłością tak mało, gdzie nawet, powiedzmy po prostu, wcale nie umieją jeszcze robić studyów, bo do tego potrzeba namaszczenia i żelaznéj pracy, u nas o historycznych wielkich postaciach często się zdarzy

niec dokumentem jest nota gabinetu austryackiego z dnia 26. Października do posła austryackiego w Kopenhadze, a mająca to samo na celu co i rzeczona depesza pruska.

Sądzimy, że streszczenie tych dokumentów daleko jaśniéj, bo zwięźléj przedstawić zdoła spór duńsko-niemiecki, niżeli podanie onych w całéj ich rozciągłości.

Treść depeszy duńskiéj z dnia 5. Września jest następująca:

Minister duński przypomina, że bar. Manteuffel przesłał do Kopenhagi depeszę z daty 1. Czerwca r. b., w któréj tenże rozbiera stosunki polityczne królestwa duńskiego, a mianowicie wyraża obawę swoją co do konstytucyi holsztyńskiéj i że użalania się w Księstwach nie są bez powodu. Gabinet pruski radzi Danii aby zapobiegła wzburzenie umysłów w Księstwach i przyjęła przyjacielskie rady jego. Gabinet duński pomijając kwestyę prawną tego napomnienia pruskiego odpowiada na notę pruską w téj tylko myśli, iż ją dyktowała rada przyjacielska. Dwa byłyby sposoby odpowiedzenia, albo każde zdanie memoryału pruskiego zbić dowodnie, coby niesłychanie długiem było i niedozwoliłoby całéj sprawy jasno przejrzeć, albo napisać osobny memoryał, w którym historycznie sprawa konstytucyi wyłożoną być może. Tę drogę obiera gabinet duński i memoryał taki do noty swéj załącza. Depesza pruska pomija szczegóły, a trzyma się tylko ogólników, dla tego i minister duński w szczegóły nie wchodzi, lecz na każde żądanie każdą rzecz z osobna wyjaśni. O ile to jednak tyczy wspomnianych »zażaleń Księstw«, nadmienić musi, że jeżeli zażądania te wychodzą od szlachty i zawisłego od niéj miasta Kiel, to znów większość mieszkańców Holsztynu nie tylko skarg tych nie podziela, ale nawet potępia postępowanie szlachty na ostatniem zebraniu stanów Księstwa. Mylnie sądzi bar. Manteuffel, że sprawy należące do zakresu reprezentacyi ogółu państwa były dawniéj w moc ustawy rzeczą stanów prowincyalnych. Stany nigdy nie miały prawa orzekać pod względem dóbr publicznych i nigdy tego prawa sobie nie przywłaszczały, a przecież agitacya głównie na tym temacie się toczyła, albowiem dzienniki przeciwne Danii upatrzyły w téj okoliczności sposób występowania przeciw rządowi i podniecania umysłów. Rząd duński jest pewien, że mieszkańcy Holsztynu niepotrzebują lepszéj rękojmi dla swoich swobód nad tę jaką im zapewnia obecna konstytucya, prawa stanowe i osobista wolność. Szlachta wywiera na resztę mieszkańców ciśnienie na korzyść własnych przywilejów. Rząd duński chce ułatwić państwom niemieckim uspokojenie umysłów, lecz nie może czynić tego z ofiarą prawa monarszego i wbrew konstytucyi tudzież zasady jedności państwa. Wszystkie prowincye państwa stanowią, jakie sprawy winny być wspólnemi całéj monarchii, a jakie oddzielnemi dla każdéj prowincyi. Zmienić tego bez zezwolenia właściwych reprezentacyi niepodobna. Na przyszłym zresztą sejmie wniesiony będzie projekt do prawa, aby dwie trzecie głosów koniecznemi były do uchwalania sprzedaży dóbr publicznych. Rząd pruski weźmie to zapewne za dowód, iż depeszę jego z dnia 1. Czerwca poczytuje się za radę przyjacielską i że rząd duński gotów jest uwzględnić wszelkie życzenia zgodne z interesami krajów króla duńskiego i z powagą jego korony.

Reszta depeszy objawia nadzieję, iż rząd pruski dla uniknienia dalszych nieporozumień nie będzie chciał, jak sam to mówi, wnieść téj sprawy na zgromadzenie francuskie, by unikać wszystkiego co tylko może podniecać w Niemczech umysły.

Memoryał duński o którym powyższa depesza wzmiankuje, jest obszernem pismem, przedstawiającem historycznie powstanie dzisiejszéj konstytucyi ogółu monarchii na podstawie nieodłączności Księstw od korony duńskiéj, w myśl protokółów w których państwa europejskie miały udział.

Odpowiedź pruska na powyższą notę, te głównie zawiera w sobie myśli:

Bar. Manteuffel powiada, że go depesza duńska i mamoryał niezadowolniły bynajmniéj, a przecież interesem rządu duńskiego było zażaleniom księstw położyć koniec. Pamiętnik duński dowodzi tylko, że rząd duński przy oktrojowaniu konstytucyi dla ogółu monarchii z d. 3, Paźdz. 1855 trzymał się drogi konstytucyjnéj, i że dotrzymał przyrzeczeń. Wprawdzie p. Scheele przyrzeka wchodzić w szczegóły co do sprawy dóbr publicznych i przedłożyć sejmowi nowe prawo co do uchwalenia téj sprzedaży, ale jest to najsłabszy punkt zażaleń. a w głównéj rzeczy minister duński nic nie obiecuje. Gdy wszakże rada państwa (s-jm ogólny) składa się z 80 członków, a między tymi 47 jest z królestwa, 13 z Szlezwiku, 18 z Holsztynu i 2 z Lauenbuiga, przeto jnż sami duńscy reprezentanci jeżli będą wsparci 7miu innemi głosami, o które nie będzie trudno, znajdują się w większości dwóch trzecich części. Bar. Manteuffel mówi daléj, że nie wchodzi w szczegóły, lecz oktrojowana ustawa z d. 3. Października 1853 nie była nadana wedle form ustawodawczych, a przyrzeczenia dane księstwom i rzeszy niemieckiéj nie były dotrzymane.

W dalszéj części depeszy stawia miniser pruski sprzeczność, jaka zachodzi między reukryptami królewskiemi decydującemi co ma być przedmiotem narad sejmów prowincyonalnych i sejmu ogólnego, a zapewnieniem danym Austryi i Prusom w Grudniu 1851, iż na drodze reprezentacyi prowincyonalnéj, utworzoną będzie ustawa jednocząca ogół monarchii. Tymczasem sajmy prowincyonalne obradują tylko nad sprawami monarchii. Kraje korony duńskiéj złączone z nią były tylko wspólnością ustawy. Księstwa miały przeto odrębne prawne swoje znaczenie i jako kraje odrębne winny były być reprentowane tam, gdzie idzie o własność tychże krajów lub o podatki. Przez konstytucyą wspólną odrębność ta znikła bez zasiągnięcia zdania księstw, czy odrębność tę zechcą poświęcić. Nie były one słuchane pod względem rozgraniczenia spraw wspólnych monarchii i spraw pojedyńczych kraju każdego. Memoryał mówi, że udział stanów w urhwaleniu konstytucyi był niepotrzeby, bo nie decyzyą wydać im należało, ale tylko opieką swoją udzielać.

Nota pruska wchodzi daléj w drobiazgowy rozbiór słów i wyrażeń not duńskich i czy dobra publiczne należeé powinny do zakresu stanów czy sejmów państwa.

W końcu wtrąca jako pogróżkę o wniesianie sporu przed bunaestag, aby stosunek Holsztynu i Lauenburga do rzeszy niemieckiéj ustalić i prawa ich zabezpieczyć. Rząd duński winien się porozumieć ze stanami cō do konstytucyi, gdyż ta konstytucya będzie zasadą ragulacyi stosunków księstw do Niemiec. Prusy działają w téj mierze zgodnie z Austryą. Rząd duński winien się pospieszyć, aby sprawę tę załatwić przed zebraniem się bundestagu, który praw swoich nie zrzeknie się i obowiązków swoich dopełni. W memoryale pruskim była także mowa o regulacyi granicy holsztyńskiéj, na co dotąd gabinet kopenhagski nie dał odpowiedzi, a p. Bülow nadmienił tylko ustnie, że rząd jego gotów rzecz tę traktować. Bar. Manteuffel wzywa wreszcie posłe swego, aby żąpał rychłego oświadczenia ze strony rządu duńskiego pod względem konstytucyi i sprawy granicznéj, aby o rzeczy téj można zaraz zdać sprawę w Frankfurcie.

Trzecia nota nakoniec hr. Buoła z d. 28. Paźdz. jest w tym samym duchu zredagowana co powyższa nota pruska, wyjąwszy, że jest o wiele jaśniejszą i krótszą, a przedewszystkiem lubo co do rzeczy nieoględniejszą, to w wyrażeniach jéj nie ma téj surowości jako notę pruską cechuje. Gabinet cesarski wszędzie w niej odwołuje się na zgodność swoją w téj sprawie z gabinetem berlinskim i nie zapomina również o regulacyi granicy holsztyńskiéj.

— Korespondent londyński do Börsen Ztg pisze, iż gabinet duński poufne uczynił u rządu angielskiego zapytanie, czy udzielonoby mu wsparcie na przypadek, gdyby spór między Danią a państwami niemieckiemi poszedł przed trybunał mocarstw europejskich protokół (z r. 1852) nic o tem nie nadmienia, ale też i nie wzbrania; zważywszy jednak, że na mocy tego protokułu orzeczoną była nierozdzielność krajów korony duńskiéj, przato spór z Niemcami możnaby na téj zasadzie podciągać pod obrady mocarstw. Dania oczywiście me nadzieję, że nie wszystkie mocarstwa europejskie będą tak się zapatrywaś na ten spór jak państwo związku niemieckiego, które uważają Holsztyn i Lauenburg za swoje. Lord Clarendon dał odpowiedź omijającą. Zamiar złożenia korony ze strony Fryderyka VII., o którym krążą pogłoski, nie zmieniłby stanu rzeczy, gdyż posaanowienie protokułu londyńskiego i nowego prawa dziedzicznego w królestwie duńskiem dopiero wchodzić mają w wykonanie po wy-

---

napotykać po książkach i po głowach jakieś ogólniki, kilka uświęconych fraz, które się powtarzają, pokolenie za pokoleniem. Jeszcześmy dobrze nie dojrzeli do nauki. Przesądy trwają, a ludzie nie dają się przekonać, bo u nas każdy i bez studyów chce być mądrym, chce sądzić i wydawać wyroki. Tak samo i o Hozyszu napotykaliśmy uświęcone po głowach i księgach frazy, chociaż go nikt bliżéj nie znał, chociaż sądzono go tylko z kilku faktów. Pochlebiała próżności narodowéj jego ogromna nauka i prezydencya na soborze trydenckim, ale raził za bardzo jego katolicyzm. Ludzie powierzchownie sądzący, co niby to wielcy politycy, którzy wiedzą jak sobie należy postępować ze stronnictwami w czasach krytycznych, gotowi go byli obwinić o fanatyzm, o zasiewanie ciemnoty, o podrażnienie namiętności, o spisek przeciw narodowi, o niezręczność, o wszystko. Najbezstronniejsi niby sędziowie gotowi mu byli przypisywać najlepsze chęci, ale najgorsze środki. I obwiniali o to biednego Hozyusza — oni, ludzie zimnego serca, człowieka poświęcenia się, miłości i wiary! oni, wielcy politycy, człowieka, który w cięższych nierównie od wielu innych okolicznościach a radzić sobie umiał! oni, ludzie małéj nauki, w porównaniu z ogromną nauką kardynała! oni, małych widoków a wielkiéj dumy ludzie, potępiali jego, człowieka najrozleglejszych widoków a najgłębszéj pokory! W oczach małych ludzi przegrał sprawę jeden z największych ludzi Polski i katolicyzmu, który ostatecznie zamknął epokę średnich wieków kościoła.

Zarzucano Hozyuszowi np. że sprowadził do Polski Jezuitów. Jezuici, to zmora co nam spać nie daje; Jezuici, mówią u nas powszechnie, sprowadzili do Polski nietolerancyę, a z nią ciemnotę, prześladowanie różnowierców, i zgubili naród. Hozyusz więc winien klęsk XVII i XVIII wieku, które się zwaliły na Polskę, bo Hozyusz sprowadził Jezuitów. Duch jego był im pokrewny. Oni wyłączni i on wyłączny. Oni prześladowali i on prześladował. Hozyusz wiedział co robił sprowadzając ich. Dziwne to wszystko rozumowanie. Bo przypuściwszy już nawet, że wszystkiego złego na świecie byli powodem sami Jezuici, kto może być odpowiedzialnym za przyszłość? W najlepszéj chęci dał Polsce Zamojski powszechne głosowanie szlachty na obiór króla, a jednak na złe to wyszło. Hozyusz widział rodzący się dopiero zakon jezuicki, widział ludzi światłych i gorliwych, więc chciał przez nich działać i działał. Hozyusz więc tak szczerze kochał swoją ojczyznę i ród Jagielloński, jak rzadko kto w Polsce; Hozyusz życzył krajowi jak najlepiéj, o nim dzień i noc myślał, każda zła nowina z Polski nabawiała go najżywszą niespokojnością i boleścią. Hozyusz żył w narodzie i jako ten duch co nim cierpiał, on cierpiał. Hozyusz był wcieleniem się ducha narodu i nie żył nic materyalnem, cielesnem, swojem życiem, ale życiem wszystkich — i tego Hozyusza obwiniają, że chciał przez Jezuitów ociemniać i zgubić naród!

Oskarzają Hozyusza, że nie dał królowi Stefanowi zreformować na lepsze akademii krakowskiéj. Król Stefan był człowiekiem żelaznéj woli i żadnych podszeptów nie słuchał, tem bardziéj nie słuchałby Hozyusza, z którym znał się bardzo mało, bardzo krótko i to nie osobiście. Cały rok 1576 Hozyusz przebolał w Rzymie, dowiedziawszy się o upadku stronnictwa rakuskiego i elekcyi Stefana. Jemu zawsze szło o wiarę, bo widział to, że katolicyzm jest spójnią; zresztą, był to biskup katolicki w całem znaczeniu tego wyrazu; kto komu za złe ma, jeżli ten ktoś idzie za popędem serca? Otóż Hozyusz przekonawszy się inaczéj o Stefanie, tchnął dla niego pełną cnoty wiarą i przyjaźnią, ale te stosunki dobre mogły trwać najwięcéj półtrzecia roku. Do tego Hozyusz ciągle był w Rzymie, więc ani na oko nie widział króla Stefana. Jest fakt, że Batory chciał zreformować akademię, że chciał ściągnąć do nas Muretów itd., że filologię chciał podnieść. Ale rozbiło się wszystko o systematyczny opór Rzymu, który bardzo naturalnie świateł nauki tak łatwo pozbyć się nie chciał; rozbił się o uprzedzenia saméj akademii, która, jak każdy gmach z feudalnych, średniowiecznych czasów pochodzący, miała i kochała swoją rutynę. A tutaj wpływać miał Hozyusz! Nie wiemy i nie możem pojąć, jak jeszcze urosł taki zarzut, powtarzany nawet po książkach poważnych. Całe życie Hozyusz wołał z całéj piersi: »oświaty dla kraju!« Wszakże ucząc, przekonywając, pisząc dzieła, czynem rozszerzał oświatę. Co Hozyuszowi szkodzić mogła reforma akademii? nie pojmujem. Jeżeli tylko krytyka przyjmie ten fakt zarzucany kardynałowi, pokaże się niezawodnie, że Hozyusz miał tutaj jakieś szlachetniejsze powody do wstrzymywania reform króla Stefana, aniżeli te jakie mu przypisują. I dalekoż mu było sięgać ręką z Rzymu do Polski i zamiarów króla śledzić, kiedy tutaj insze a ważniejsze sprawy w grze były?

(Dalszy ciąg nastąpi.)

gaśnięciu linii męzkiéj; przed domniemanym następcą tronu stoi jeszcze stary stryj królewski Ferdynand. Jeżeliby przyszło do złożenia korony, to być może, że państwa, które podpisały protokuł, zechcą z klauzuli onego korzystać i wziąść pod nowy rozbiór prawo następstwa. Nie należy zapominać, że prawa dziedziczne Rosyi bardziéj są zadewnione przez protokół niż przedtem, i że lord Palmerston radby naprawić błąd swój, jeżeli znojdzie sposobność. Dla tego żywią z innéj strony nadzieje zmierzające do unii skandynawskiéj. Czas.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 1. Grudnia. — Komisya rządowa sprawiedliwości ogłasza, iż trybunał cywilny gubernii warszawskiéj, wyrokiem z d. 20. Października r. b.; na powództwo Anastazego Teofila dwóch imion Chodorowicza, obywatela w Warszawie zamieszkałego, nakazał badanie z świadków względem zaginienia żony tegoż Teodory z Morawskich Chodorowiczowéj, ktora w r. 1850 zamieszkała w Warszawie pod nr. 719 i od tego czasu żadnéj o sobie wiadomości nie daje, i do wyprowadzenia śledztwa podsędek sądu spornego okręgu i miasta Warszawy wydziału I. wyznaczony został. K. w.

— W mieście naszem coraz to nowe przybywają ulepszenia; mamy już wodosiągi i wodotryski; wkrótce będziemy mieli oświetlenie gazem i kanalizacye. Otóż do tych dobrodziejstw porządku, ma być niebawem, o ile nam wiadomo, zaprowadzenie nowego numerowania domów i zupełna zmiana tak zwanéj taryfy m. Warszawy. Wiadomo bowiem, iż dotychczasowa, od lat kilkudziesięciu istniejąca, wielce jest teraz niedogodną, gdy niektóre posesye albo zbyt odległe od siebie, albo kilkadziesiąt domów jedne i te te same mają numera, co niezmiernie utrudza ich znalezienie. Nowe zatem numerowanie, ma temu wszystkiemu zapobiedz, gdyż każda ulica otrzyma osobne porządkowe numera, jak to ma miejsce w Paryżu i w innych znaczniejszych miastach Europy.

— W r. z. było w Królestwie: szewców 16,214, krawców 1,286, kowali 8409, piekarzy 5937: a rzeźników 4390.

— W zeszły czwartek umarł w Wenecyi, przeżywszy lat 30 kilka, ś. p. Witold Rose, dr. medycyny, powszechnie tu żałowany członek i lekarz.

Rosya.

Już przed miesiącem na konsystorzu papież wybrał duchownych mających zasiąść na opróżnionych od dawna stolicach biskupich i arcybiskupich w Polsce i w Rosyi, jak to wówczas donieśliśmy. Lecz dotychczas rząd rosyjski nie ogłosił urzędowo tych mianowań. Ogłoszenie jednak niedawno traktatu zawartego między Stolicą apostolską a rządem rosyjskim w 1847. r., zdawało się zapowiadać, iż mianowania te wkrótce podane będą w dziennikach rządowych rosyjskich. Istotnie w dzienniku petersburgskim z 19. t. m. ukazała się pierwsza nominacya: ogłoszono bowiem, że biskup wileński ksiądz Wacław Żyliński został arcybiskupem mohilewskim i oraz metropolitą rzymsko katolickiego kościoła w cesarstwie rosyjskiem. Prałat wileńskiéj kapituły Wincenty Lipski został biskupem sufraganem dyecezyi tiraspolskiéj. Zapewne ogłoszenie innych mianowań wkrótce nastąpi.

— Donieśliśmy kilkakrotnie o usiłowaniach inżynierów rosyjskich wydobycia z głębi zatoki sewastopolskiéj zatopionych tamże w czasie oblężenia Sewastopola okrętów i statków, zamieszczając wyjątki z listów odbieranych z tamtéj okolicy a podających szczegóły o tych usiłowaniach. Niedawno Monitor de l'Armée zamieścił list jakiegoś podróżnego Francuza donoszącego, iż żadnych nie ujrzał w Sewastopolu prac w tym celu przedsiębranych. W odpowiedzi możemy podać teraz szczegółowe doniesienie o tych robatach. W zatoce sewastopolskiéj leży w ogóle 70 blisko zatopionych okrętów i statków rożnéj wielkości, licząc w to okręty, które w chwili rozpoczynającego się oblężenia kazał zatopić książę Menszyków dla zamknięcia wnijścia na zatokę. Dotychczas udało się wydobyć z wody kilka pomniejszych parowców zatopionych ostrożnie w załamach północnego wybrzeża zatoki, na rozkaz księcia Gorczakowa już po wzięciu południowéj części Sewastopola. Największym z tych wydobytych parowców jest »Chersones«. Inne psrowce, równocześnie z wydobytemi przy północnem wybrzeżu 9. Września 1855. r. zatopione, jako to: znany w czasie wojny »Włodzimierz«, »Gromonosiec«, »Besarabia«, »Odessa«, »Krym« i »Turek« stoją nienaruszone i prosto na dnie morskim, a inżynierowie pracujący mają nadzieję, iż zdołają je wydobyć bez szkody. Lecz inaczéj rzeczy się mają z okrętami zatopionymi w czasie oblężenia, a jeszcze gorzéj z okrętami liniowemi zatopionymi na początku oblężenia dla zamknięcia wnijścia do zatoki. Okręty te stare już w części, gdyż 10 lat na morzu Czarnem służyły, a teraz dwa lata pod wodą zostają wystawiooe na pęd fali, przewróciły się na bok i tak są zrujnowane, iż nietylko nie mogą być użytemi, lecz nawet część materyału jest w nich zepsuta. Nadto nie mają wielkiéj nadziei wydobycia z morza tak ogromnych budowli, a nio chcą ich rozsadzać, gdyż łańcuchy, kotwice i wielkie kamienie za balast im służące zarzuciłyby i zanieczyściły duo portu i utrudniły bardzo wyciągnanie kotwic okrętowych. Dla tego próbować jeszcze będą rozmaitych sposobów dla wydobycia choć częściami tych okrętów.

Francya.

Paryż, 1. Grudnia. — Wielką nowością zajmującą wszystkich jest wiadomość o rewolucyi wybuchłéj w Sycylii. O naturze i kierunku powstania niczego bliżéj dowiedzieć się nie mogłem. Równie urzędowem jest i to, że kongres się w Paryżu zbierze. — Rosya za odstąpienie Bołgradu i wysp Wężowych otrzyma wynagrodzenie. Nie wierzę atoli, aby to nastąpiło, boć właśnie zebranie kongresu ma w téj mierze stanowić. Pismo Revue contemporaine oświadcza, że Anglia i Francya co do Bołgradu zgodziły się w sposób, niewkładający na nikogo ofiary i nie schlebiający zdaniu żadnego z państw interesowanych.

— Odebrana depesza z Neapolu donosi, że w Sycylii wybuchło powstanie. Główny obóz powstańców, będących pod dowództwem bar. Bentivegna, jest w Cefalu, w prowincyi Palermo. Do Neapolu zawinęło wojsko szwajcarskie, celem wzmocnienia załogi w Sycylii. Hr. Walewski po odebraniu téj depeszy, udał się natychmiast do cesarza i konferował z nim przeszło godzinę.— Na giełdzie nie wierzą w powstanie włoskie i dla tego wiadomość ta nie zrobiła żadnego wrażenia.

Anglia.

Londyn, 1. Grudnia. — Times udziela nowemu prezydentowi Zjednoczonych Stanów Ameryki rad, na których czele stawia to, aby rządził w myśli dobra ogółu, nie zaś w myśli partyi, która go wyniosła, gdyż nie jest prezydentem partyi ale ogółu; otoczyć się winien osobami, które nie partyi, ale ogółu dobro mają na celu, a tym sposobem może wiele korzyści sprowadzić dla kraju.

(Kor. Cz.) Już od pięciu dni (16.) mamy tu wiadomość o rezultacie wyborów w Stanach Zjednoczonych. Jak się w ostatnich czasach wydawało, że się stanie, tak też się stało; Buchanan został wybrany. Otrzymał w kolegium elektoralnem 174 wotów, Fremont 114, a Fillemore tylko 8. W skutek tego najwyższa władza i czuwanie nad losami rzeczypospolitéj jemu na następujące cztery lata będzie powierzone. Jest on, jak wam wiadomo, kandydatem obrany przez stany niewolnicze t. j., będące za utrzymaniem niewoli w sławionym z wolności kraju, a obrany przez nieposolitą energią i nawet z użyciem podstępów przez mniejszość stanów, w brew opinii, nierównie znaczniejszéj większości wyborców z wolnych stanów; a przeto, chcąc nie chcąc, musi rządzić w duchu stronnictwa jakie mu do władzy dopomogło. Tak przynajmniéj na teraz nam się zdaje. Nowy prezydent w powszechnem mniemaniu uchodzi za wojennego; nie trzeba jednak to tak brać, żeby szukał wojny z Europą — nie, ale trzymając się w polityce amerykańskiéj, zasad Monroe jednego z poprzedników swoich, aby niepozwalać mocarstwom europejskim wtrącać się w sprawy Nowego świata, może dać powód do zatargów wojnę wywołujących. Oświadczył się on był z temi zasadami przed nie wielu laty na zgromadzeniu politycznem w Ostendzie, i podczas pobytu swego jako poseł Stanów Zjednoczonych w Londynie, dał się w tém nie mało we znaki rządowi angielskiemu; w skutek czego kwestye względem środkowéj Ameryki nie dały się załatwić i dotychczas zostają w zawieszeniu. Wiele z popularności swojéj winien on upowszechnionemu mniemaniu jakie w Stanach potrafił sobie wyrobić, że dążność polityki jego będzie miała na celu rozprzestrzenienie terrytoryalne kraju, jakoż podczas odbywających się wyborów to mniemanie nadewszystko starano się o nim w dziennikach i wszędzie utwierdzać. Być wszakże może, jak to częstokroć zdarza się politykom po przejściu do władzy, że okaże się być spokojniejszym w swych czynach niżeli był w mowie, i choć język miał ostry, miecz jego będzie tępy, wszelako to wszystko zostanie zagadką dopóki nowy prezydent rządów swych nie obejmie. A to podobno, według konstytucyi, nastąpi dopiero w Lutym.

Wybór Buchanana na prezydenta mimowolnie zwraca uwagę na bieg jego życia i przeszłą karyerę. Przytoczę więc tu kilka szczegółów, ile mi wiadomo o nim. Jakób Buchanan urodził się w Pensylwanii, które też stan, acz najliberalniejszy, gdyż był osapą Penna z Kwakrami, przez wzgląd, że Buchan z niego pochodził, dostarczył mu wbrew własnym zasadom największą liczbę wotów, decydujących prawie jego obranie. Rok urodzenia jego był 1791; znajduje się więc w dojrzały senatorskim wieku. Pochodzi z ojca rolnika, a właściwie może ziemianina, dość zamożnego, że zdołał synowi dać wyższą edukacyą w jednem z miejscowych kolegiów. Miał zaledwie lat ośmnaście, kiedy skończył cały kurs nauk w tym instytucie jako celujący uczeń. Potem obrał sobie zawód prawniczy. Polityczny jego zawód począł się w 23 roku wieku jego, kiedy obrany był do zasiadania w radzie prawodawczéj Pensylwanii. Sprawy publiczne równie jak prywatne. które z swego urzędu załatwiał, zjednały mu były wielką wziętość, że w trzydziestym roku wieku swego mógł się poszczycić jako adwokat najobszerniejszą praktyką między spółpracownikami. Buchanan był także żołnierzem, kiedy bowiem Anglicy roku 1812 oblegali Baltimore, on się zaciągnął jako ochotnik do oddziału wojska przaznaczonego na obronę tego miasta. Następnie był on przez dziesięć lat członkiem izby reprezentantów w Washyngtonie i oraz najsilniejszą podporą tak rządu jak obrońcą polityki zagranicznéj prezydenta Monroe, która w dzisiajszych czasach narobiła tyle kłopotu gabinetowi angielskiemu i niewiadomo jeszcze na czém się te różnego rodzaju poróżnienia skończą. W r. 1831 był on obdarzony funkcyą poselską gabinetu washingtońskiego do Petersburga, gdzie za staraniem jego w ciągu dwuletniego pobytu, zawarty został pierwszy traktat handlowy między Stanami amerykańskiemi a Rosyą. Za powrotem z Petersburga r. 1833 wszedł do senatu i jako członek jednał sobie wziętość przez dyskusye nad przedmiotami ekonomii politycznéj, mianowicie: monopoliów, kursu pieniędzy, bankierstwa i długu krajowego, działając wspólnie i ciągle w intcresach partyi demokratycznéj, przez którą teraz na prezydenturę wyniesiony został. Będąc przeznaczony od senatu na prezesa w komitecie spraw zagranicznych, umiał nim zręcznie kierować — nie bez uszczerbku atoli dla sąsiednich krain. Pamiętają dotąd, jak podczas dyskusyi tyczącéj się względem Michaganu: czyli ma być przypuszczony do unii czy nie? »Ani jestem Wschodu, ani Zachodu, ani Północy ani Południa; unikam nadewszystko tego, cokolwiekby zawiść lub podział na sekcye sprawiło, a co według mnie największą bywa klęską w polityce.« W r. 1845 za rządu Polka, Buchanan był sekretarzem stanu i autorem róźnych pism w przedmiotach polityki wewnętrznéj, o ważności których różne wówczas krążyły zdania. Po upłynieniu terminu sekretarswa tego, które trwało przez lat cztery, przepędził Buchanan parę lat w domowéj zaciszy, bądź dla wypoczynku, bądź też dla przygotowania się do osiągnienia dalszych zamiarów. W r. 1854 uproszony przez jenerała Pierce teraźniejszego prezydenta, na reprezentanta Stanów Zjednoczonych u dworu St. James, przyjął to posłannictwo, gdzie widzieliśmy go prowadzącego spór o zaciągi legii cudzoziemskiéj i z średnią Ameryką z zaciętością i wielką gorliwością na korzyść swego kraju. Zeszłego roku Buchanan został ztąd odwołany, zastąpił go pan Dallas; ale właśnie jakby na to, aby za powrotem do Ameryki zajął miejsce samego jenerała Pierce, który go odwołał.

Ile miarkuję ze zdań Anglików, daleko przyjemniéj byłoby dla nich widzieć Fremonta a nie jego na urzędzie prezydenta. Dla pierwszego jako kandydata Stanów wolnych a przeciwnika niewolnictwa, które rząd angielski od lat starał się przytłumić, miała publiczność tutejsza więcéj współczucia. Same stany północne, czyli wolne — jeżeli słowom dzienników Nowego Yorku wierzyć mamy — zakłopotane są tym wyborem. Nowy prezydent według nich, nietylko będzie usiłował zaludnić Kansas niewolnikami, lecz lękają się, by nie ożywił handlu Murzynami na brzegach afrykańskich, potępianego tak przez Amerykę jak w Europie, a który jest zbrodnią przed Bogiem i ludźmi. Prawdziwie aż do wściekłości posuwają Stany południowe swą chęć utrzymania niewolnictwa, gdyż nieograniczają do Murynów, lecz i na białą ludność radziby je rozciągnąć: na biedne sieroty, na przybyszów z Europy, a zosta-

jących bez pracy i sposobu do życia. Już dano się słyszeć z tym piekielnym projektem i z zarazem z życzeniem aby w prawo był zamieniony.

Włochy.

Neapol, 27. Listopada. — Neapol na oko jest spokojnym, w istocie panuje jednak w nim pewien rodzaj rozjątrzenia, nieukontentowania, objawiającego się od czasu do czasu przez odezwy. I tak przed kilku dniami puszczono w obieg odezwę piorunującą do wojska, która nie została bez wpływu. Z powodu tego miało nastąpić między wojskiem kilka aresztowań. Proklamacya ta brzmi w te słowa: Waleczni wojskowi spółobywatele! Brzydzicie się wybuchem rewolucyi i niepragniecie jéj. I my do niéj niewzdychamy; ale ani wy ani my nie powinniśmy dłużéj znosić położenia rzeczy, jakiem jest obecne, które rządowa nawet konserwatywna Europa zganiła. Mężowie bez wiary i wierności, udając porządek i mieniąc się przyjaciołmi rządu, przewodzą nami wbrem opinii publicznéj, wbrew moralności i wbrew życzeniu wszystkich. Chwalcy i tchórze uciskają kraj, bo się spuszczają na waszą waleczność, na waszą cześć i lojalność. Ale na Boga, żołnierze, czyż chcecie zezwolić, żeby krew przez was przelana, żeby uczucie, które tak wysoko cenicie, na to służyły, aby zaspokoić pragnienie owego plugactwa, co się dyrektorami policyi nazywa? Chcecież wy Włosi, cierpieć, aby wasi włoscy spółobywatele podbudzani byli, aby kraj wasz ciemiężony był? czyliż chcecie postawić się na równi ze Szwajcarami, wy, coście nikomu broni swéj nie zaprzedali, którzyście przysięgli, że użyjecie jéj tylko w obronie prawa! A którež prawo jest świętsze, jeżeli nie to, któreście zaprzysięgli w obec Boga i świętéj trójcy, w obec Włoch, i calej Europy i surowéj historyi, która była przytomną, aby przysięgę waszę zapisać? Zauważcie, że milczenie wasze poczytane wam będzie za spółwinę za tchurzostwo! Pokażcie, że ani jednymi, ani nie jesteście drugimi, że nie jesteście ślepymi narzędziami tych, co się żywią krwią i łzami 8 milionów ludzi! Gdy przeto, żołnierze, kraj oświadczy swoje prawowite i słuszne życzenie, okażcie mu waszą całą sympatyą. Nie sprzeciwiajcie im się, wspierajcie je, w jakikolwiekby się życzenia te objawiły sposób! Oswobodźcie kraj wasz a zasłużycie na nazwisko: oswobodziciela ojczyzny waszéj.

Grecya.

Ateny, 22. Listopada. — Na mocy układu z rządem belgijskim wkrótce nastąpi komunikacya za pomocą parowców między Belgią a Lewantą z dotknięciem Syryi.

Kronika miejscowa.

Poznań, 5. Grudnia. — Na posiedzeniu zwykłem środowem reprezentantów miejskich wybrano na miejsce występujących czterech członków niepłatnych magistratu z d. 5. Lutego r. p. a mianowicie radzców miejskich majora Treskowa, kupca M. Mamrotha, radzcy ekon. Wendlanda i kupca Freudenreicha, jednogłośnie panów maj. Treskowa i Moritza Mamrotha, p. Bartha wszystkiemi głosami oprócz jednego, i Dr. Cegielskiego, który otrzymał 15 głosów, lecz że w pierwszem głosowaniu kandydat przeciwny p. Engel otrzymał 12 głosów a wszystkich głosujących było 30, przeto absolutnéj większości nieotrzymał, przy powtórnem losowaniu 15 było za Dr. Cegielskiem i 15 za Englem, los nakoniec rozstrzygnął za p. Cegielskim. Czterej więc wybrani sprawować będą posadę radzców niepłatnych miejskich przez lat 6 a mianowicie od 5. Lutego 1857 do 1863. Zgromadzenie przeznacza na sikawki taczkowe, które się okazały praktycznemi 96 tal. Co się tyczy nabycia gruntu, z któregoby można kopać piasek żwirowy do budowli miejskich, postanowiono obejrzyć piaski należące do miasta za kościołem św. Jana obok młyna ś. jańskiego. Z kandydatów zgłaszających się na posadę nauczycielską przy szkole realnéj wybrano Dr. Breysiga, który od dwóch lat już w téj szkole pracował. Następnie potwierdzono wypuszczenie pomieszkania na wadze kapelusznikowi Efraimowi na lat trzy, tudzież wypuszczono 16 miejsc w jatkach na nowym rynku za summę 135 tal., a pozostałe 14 mają być wypuszczone z wolnéj ręki, kryte za 10 tal., niepokryte za 3 tal. Zgromadzenie w końcu uchwala, aby układy z liwerantami żywności na rok 1857 przedłożone zostały do potwierdzenia, ponieważ etat na ten rok jeszcze nie został ułożony, a więc magistratowi nieprzysługuje prawo zawierania podobnych kontraktów etatem nieobjętych.

— Jednym z przewidzianych przez nas przypadków, przy obchodzeniu się z nowo zaprowadzonym gazem, wydarzył się w kuchni u p. Kaatza. Rura żelazna przeprowadzona w pułapie nie dobrze była zalepiona kitem i przepuszczała gaz, który przypadkiem zapalił się. Od ognia gazowego zapalił się pułap, ale szczęśliwie został ugaszony. Z ogniem więc nowym należy bardzo ostrożnie obchodzić się. Szczególniéj przestrzegać potrzeba, aby kurki dobrze były na wieczór przy gaszeniu światła zamykane, a skoro woń nieprzyjemna czuć się daje w pomieszkaniu, po kramach lub sieniach, należy wprzód przestrzeń przewietrzyć, aby gaz się ulotnił a powietrze nie było przepełnione palnym żywiołem, bo w przeciwnym razie cała przestrzeń przepełniona gazem mogłaby buchnąć płomieniem i być powodem wielkiego nieszczęścia.

Lwówek, 2. Grudnia. — W d. 17. z. m. wydarzył się przypadek w Brodach. Wyrobnica jedna zbierała w budynku na rozebranie przeznaczonym wiory, uderzona balką spadającą, w kilka godzin oddała ducha. — Ponieważ ceny zboża spadają, przeto gospodarze okoliczni obawiając się jeszcze większego zniżenia przywożą teraz znaczne zapasy na nasze targi. Jedni piekarze o tém spadaniu cen nic nie wiedzą czy nie chcą wiedzieć, a ich pieczywo chociaż teraz nieco większe, ale zawsze nieodpowiada niskim cenom zboża. Sądzimy przecie, że znajdą się środki na dowiedzenie się z ich strony.

Bydgoszcz, 2. Grudnia. — Podczas pożaru w domu na ulicy Elżbiety położonym, ocalono dwoje dzieci z izby, które były bliskiemi uduszenia. Po dwóch dniach jednak umarły w skutek zaswędzenia się podczas pożaru. Otóż nowa nauka dla rodziców, którzy zamykają dzieci swoje w pomieszkaniach, pozostawiając albo zapałki, ktoremi dzieci zwykły się bawić podczas nieobecności rodziców, albo przy palącym się ogniu na kominku lub w piecu. — Kapitan Kämmerer posiadający tu fabrykę machin i gisernią żelaza, wysłał był na wystawę paryską swoje machiny i otrzymał pochwałę i srebrny medal za nie od akademii francuskiéj przemysłowéj. Akademia rzeczona wzywa go, aby osobiście przybył na d. 30. Stycznia r. p. do Paryża na uroczyste rozdzielanie przez nią nagród.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 4. Grudnia.

Pszenica 50—80 tal.

Żyto 42—44 tal., na Grudzień $41\frac{1}{2}$—42 tal., na Grudzień Styczeń 42—$\frac{1}{2}$ do $\frac{1}{4}$ tal., na Styczeń Luty $41\frac{3}{4}$—42 tal., na dostawę wiosenną 44—$43\frac{1}{2}$ do 44 tal.

Jęczmień 34—38 tal.

Owies 22—26 tal.

Groch 40—50 tal.

Olej rzepiowy $16\frac{3}{4}$ tal., na Grudzień $16\frac{1}{2}\frac{3}{4}$ tal., na Grudzień Styczeń $16\frac{1}{2}$ tal., na Styczeń Luty $16\frac{1}{2}$ tal., na Kwiecień Maj $15\frac{2}{3}$—$\frac{3}{4}$—$\frac{7}{12}$ tal.

Olej lniany $15\frac{2}{2}$ tal., na Kwiecień Maj $14\frac{1}{3}$ tal.

Olej makowy 20—21 tal.

Olej konopny na dostawę $14\frac{1}{4}$ tal.

Olej palmowy $16\frac{1}{4}$ tal.

Łój żółty rosyjski $17\frac{3}{4}$ tal.

Okowita bez beczki 24—$\frac{1}{2}$ tal., na Grudzień i Grudzień Styczeń $23\frac{1}{4}$—$\frac{1}{4}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Styczeń Luty $24\frac{1}{4}$—$\frac{2}{4}$ tal., na Luty Marzec 25 tal., na Kwiecień Maj $25\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$ tal.

Szczecin, 4. Grudnia.

Pszenica na dostawę wiosenną 74 tal.

Żyto na Grudzień $39\frac{1}{2}$—$40\frac{1}{2}$ tal., na dostawę wiosenną $43\frac{1}{2}$ tal.

Olej rzepiowy na Grudzień $16\frac{7}{12}$ tal.

Okowita $14\frac{1}{4}$ proc., na dostawę wiosenną 14 proc.

Przybyli do Poznania 5. Grudnia.

BAZAR: Petrekowski z Poledna, Niegolewski z Włościjewek.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Liebert z Berlina, Arns z Remscheid, Treskow z Chodowa, Flachs z Charlottenburga.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Zerner z Berlina, Fredeking z Lipska, Kuhn z Szczecina, Schwarzkopf z Magdeburga, Unruhe-Bomst z Wolsztyna, Stöppler z Erfurtu, hr. Grabowski z Radomicka, hr. Czarnecki z Rakoniewic.

HOTEL DU NORD: Mikorski z Lenartowa, Siedmiogrodzki z Nowéjwsi, Slater z Londynu, Oestreicher z Wrocławia.

HOTEL BAWARSKI: Rostkowski z Golina, Gerschel z Wrocławia, Biernacki z Zamościa, Pągowski z Chabska, Bojanowski z Obielewa.

POD CZARNYM ORŁEM: Suchorzewski z Tarnowa, Wągrowiecki z Szczytnik, Przeradzki z Stawu, Wojciechowski z Unia, Rybicki z Biechowa, Chylewski z Każmorowa.

POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Seredyński z Myszki.

HOTEL WIEDEŃSKI: Arnold z Gdańska, Borkowski z Kruczyna.

HOTEL BERLINSKI: Seydlitz z Rożnowa, Urbanowicz z Brudzewa, Wendriner i Böhm z Wrocławia.

POD BIAŁYM ORŁEM: Melzer z Wronek, Niklass z Separowa, Glaubitz z Gniezna.

HOTEL EICHBORNA: Abitz z Krotoszyna, Weigandt z Kikowa, Linde z Głogowa, Bergas z Grodziska.

POD ZŁOTYM ORŁEM: Wunderlich z Żerkowa.

HOTEL WROCŁAWSKI: Schulze z Szczecina.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Dnia 5. Grudnia 1856 r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	20	—	3	—	—
Pszenicy średniéj	2	5	—	2	10	—
Pszenicy ordynaryjnéj	1	15	—	1	20	—
Żyta przedniego, szefel	1	15	—	1	17	6
Żyta lżejszego	1	12	—	1	14	6
Jęczmienia dużego, szefel	1	15	—	1	17	6
Jęczmienia małego	1	5	—	1	10	—
Owsa, szefel	—	20	—	—	22	6
Grochu do gotowania, szefel	1	12	6	1	15	—
Gorch na pastwę	1	7	6	1	10	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki szefel	1	5	—	1	10	—
Ziemniaków, szefel	—	17	6	—	19	—
Masła, garniec	2	5	—	2	20	—
Siana, centnar	—	22	6	—	25	—
Słomy, kopa po 1200 funt	5	—	—	5	7	6
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral.						
dnia 3. Grudnia	19	—	—	19	15	—
dnia 4. »	19	17	6	20	—	—